

16 listopada 1940 r. Niemcy utworzyli w Warszawie getto

Udostępniamy felieton dr Hanny Węgrzynek, zastępcy dyrektora ds. naukowych i wystawienniczych MGW, opublikowany w magazynie *Plus Minus* – weekendowym wydaniu *Rzeczpospolitej* – z okazji obchodów 80. rocznicy zamknięcia granic getta warszawskiego

18 listopada

W swoim dzienniku pod datą 30 marca 1940 r. Adam Czerniaków, przewodniczący warszawskiego Judenratu (Rady Żydowskiej powołanej przez Niemców na początku października 1939 r.), napisał: „*Od rana pogłoski o ghetcie ... doręczyłem ...list nasz w sprawie niemożliwości zrobienia murów (naruszenie instalacji wodociągowych, sieci elektrycznej, kabli etc.)*.” To co wiosną 1940 r. wydawało się nieprawdopodobne, kilka miesięcy później stało się faktem. W połowie listopada w samym sercu Warszawy powstało otoczone murem getto, oficjalnie nazywane przez Niemców Jüdische Wohnbezirk (żydowska dzielnica mieszkaniowa). Termin dosyć neutralny w swoim znaczeniu, nie zapowiadał jeszcze grozy tego miejsca.

Stygmatyzacja i alienacja

Getto zamknięto 16 listopada 1940 r. Objęło ono obszar liczący około 4 km², co stanowiło niespełna 3% ówczesnego terytorium miasta. Otaczał je mur o wysokości 3 metrów, na szczycie zabezpieczony dodatkowo tłuczonym szkłem, a w niektórych miejscach podwyższony zasiekami z drutu kolczastego. W obrębie getta znalazło się do końca 1940 r. około 395 tys. Żydów zamieszkałych przed wojną nie tylko w Warszawie, lecz również przymusowo przesiedlonych tu z innych miejscowości w tym z terenów wcielonych do III Rzeszy. Do getta prowadziły 22 strzeżone bramy, otwarte w wyznaczonych godzinach. W całym mieście obowiązywała godzina policyjna.

Żeby opuścić getto, albo do niego wejść, należało uzyskać odpowiednie zezwolenie. Próby nielegalnego przekroczenia jego granic obarczone były ryzykiem wysokich kar, w tym kary śmierci.

Utworzenie getta poprzedziły kilkumiesięczne przygotowania zarówno o charakterze organizacyjnym jak i propagandowym. Już na początku okupacji Niemcy podjęli kroki zmierzające do odizolowania ludności żydowskiej, wprowadzając i konsekwentnie rozbudowując ustawodawstwo rasistowskie. Od grudnia 1939 r. Żydom w Generalnym Gubernatorstwie nakazano noszenie na prawym przedramieniu opaski z gwiazdą Dawida, jednym z żydowskich symboli religijnych i narodowych. Podobne oznakowania miały się znaleźć na witrynach sklepów żydowskich. Wkrótce zabroniono Żydom korzystania z wielu instytucji publicznych, takich jak biblioteki, kolej, a także „aryjskie” restauracje i kawiarnie. Zakazano im również wstępu do parków i wchodzenia do najbardziej prestiżowych części miasta, takich jak Aleje Ujazdowskie, czy Plac Saski przemianowany na Adolf Hitler Platz. Wprowadzono też ograniczenia dotyczące wykonywania niektórych zawodów, np. medycznych i prawniczych. Działania te służyły stygmatyzacji i alienacji od społeczeństwa polskiego, stymulowały też wzajemne antagonizmy.

Strefa zakażenia tyfusem

Przed II wojną światową w Warszawie mieszkało blisko 370 tys. Żydów, stanowiąc niespełna 30% wszystkich mieszkańców. Pierwsze plany utworzenia getta pojawiły się już w listopadzie 1939 r. Do ich realizacji przystąpiono jednak wiosną następnego roku, Niemcy zapowiedzieli wówczas podział miasta na trzy części: niemiecką, polską i żydowską. Początkowo zamierzali przesiedlić Żydów na obrzeża miasta, na Pragę, czy Koło i Grochów. Przesiedlenie tak ogromnej rzeszy ludzi nastręczało liczne problemy organizacyjne, dlatego zdecydowali o stworzeniu getta na obszarach najliczniej zamieszkanym przez ludność żydowską, obejmujących dużą część centrum miasta. W marcu 1940 r. teren ten oznaczono tablicami z napisami informującymi o zagrożeniu epidemią.

Zniszczenia z okresu obrony miasta podczas kampanii wrześniowej, problemy związane z pochówkiem zabitych ludzi i zwierząt, trudności pierwszego okresu okupacji w tym utrata pracy i

innych źródeł dochodów, a do tego ciężka zima przyczyniły do pogorszenia stanu sanitarnego miasta. Widoczne było narastające zubożenie ludności, co w efekcie doprowadziło do pogorszenia się jej kondycji fizycznej. Brakowało żywności i opału. Spowodowało to wzrost liczby zachorowań i pojawienie się już jesienią 1939 r. tyfusu – „*nieodłącznego towarzysza wojny i głodu*” – jak pisał Ludwik Hirszfeld.

Władze niemieckie postanowiły wykorzystać strach przed epidemią. Rozpowszechniła się pogłoska, że źródłem tyfusu jest część miasta zamieszкана głównie przez Żydów.

Konsekwentnie budowano jednoznaczny przekaz propagandowy, skoro Żydzi roznoszą choroby, należy ich zatem izolować. Atmosfera w mieście musiała być pełna napięcia wywołanego niepewnością jutra i obawami o przyszłość. Pod koniec marca 1940 r, w okresie Wielkiego Tygodnia doszło do zamieszek antyżydowskich. Ich uczestnikami były grupy głównie polskich nastolatków. Niemcy zyskali kolejny argument propagandowy, tym razem wystąpili jako obrońcy ludności żydowskiej, którą mieli rzekomo chronić, izolując w wydzielonej części miasta.

Wiosną 1940 r. w Warszawie została wyznaczona strefa zakażenia tyfusem. Jednocześnie Niemcy nakazali Judenratowi ogrodzenie tego terenu murem na własny koszt. Strefa obejmowała obszar pomiędzy Stawkami i Błońską na północy, Okopową i Towarową na zachodzie, Chmielną na południu, Marszałkowską na wschodzie oraz część Starego i Nowego Miasta – po Brzozową i Rybaki. Wyznaczona część miasta była gęsto zabudowana w większości kilkupiętrowymi, XIX – wiecznymi kamienicami z podwórkami studniami. Dlatego znaczne fragmenty granic miały przebiegać wzdłuż ścian szczytowych istniejących budynków, czy ogrodzeń oddzielających poszczególne posesje. W poprzek ulic usytuowanych na skajach wydzielonego obszaru, takich jak: Sienna, Świętokrzyska, Piwna czy Kapitulna zaczęto wznosić mury. Do końca czerwca zbudowano 20 odcinków. Niebawem część z nich musiano rozebrać, na przykład na Starym Mieście. Zarówno Zarząd Miasta jak i Judenrat interweniował u władz niemieckich zabiegając o zmianę granic getta, wskazując m. in. na konieczność dostosowania ich do potrzeb komunikacyjnych miasta. Podobne starania, chociaż najczęściej nieformalne, podejmowali też Polacy, właściciele nieruchomości, które miały znaleźć się w obrębie getta.

Zabiegi te często kończyły się sukcesem. Obszar getta uległ znacznemu zmniejszeniu, a jego

granice nie biegły już prosto wzdłuż ulic, a stały się jakby poszarpane. Ostateczne decyzje o rejonie, który miał stanowić getto zostały zamieszczone przez Niemców w „Nowym Kurierze Warszawskim” 14 i 15 października 1940 r., a następnie oficjalnie opublikowane w „Dzienniku Obwieszczeń Miasta Warszawy”. Kilka dni wcześniej, 2 października dr Ludwig Fischer gubernator dystryktu warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa wydał zarządzenie o utworzeniu w Warszawie dzielnicy żydowskiej. Jednocześnie wyznaczył obszar dzielnicy niemieckiej.

Podzieleni murem

Rozpoczął się wielki ruch ludności. Teren przyszłego getta musiało opuścić ok. 113 tys. Polaków, a sprowadzić się 138 tys. Żydów zamieszkałych w różnych częściach miasta. Znalezieniem odpowiedniego lokum zajmowali sami zobligowani do przeprowadzki, chociaż teoretycznie zadanie to miał wykonać miejski urząd kwaterunkowy. Najwcześniej przesiedlenia objęły ludność, która musiała opuścić budynki zajęte przez Niemców. Trudności lokalowe narastały. Do Warszawy napływali też przesiedleńcy, głównie z terenów wcielonych do III Rzeszy.

Jak się okazało, nie wszyscy Polacy i nie wszyscy Żydzi zastosowali się do zarządzeń niemieckich. Trudy przeprowadzki, kłopoty ze znalezieniem mieszkania, ale i niepewność, jaką niosła nowa sytuacja, powodowały decyzję o pozostaniu w dotychczasowym miejscu. W szczególnie skomplikowanej sytuacji znalazły się małżeństwa polsko-żydowskie, które ustawodawstwo nazistowskie zmuszało do rozstania. Znane są przypadki Polaków, którzy nie wyprowadzili się z terenu getta, albo zamieszkali tam ze swoimi rodzinami. Utworzenie getta odbiło się na funkcjonowaniu całego miasta i życiu jego mieszkańców. Spowodowało trudności komunikacyjne, przede wszystkim utrudniło połączenie z Wolą, gdzie znajdowały największe zakłady przemysłowe, z których część nadal funkcjonowała. Wielu Polaków utraciło pracę w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach, które znalazły się w granicach getta. Mur rozdzielił przyjaciół i znajomych. Nikt wówczas nawet nie przypuszczał, jak przerażającą zbrodnię przyniesie nieodległa przyszłość. Zamknięcie getta zapoczątkowało jeden z najtragiczniejszych rozdziałów w dziejach Warszawy, Zagładę jednej trzeciej jej mieszkańców.

dr Hanna Węgrzynek

Autorka jest historykiem, zastępcą dyrektora ds. naukowych i wystawienniczych w Muzeum Getta Warszawskiego.

Zdj. mapa Warszawy z listopada 1940 r. (Wikipedia)